

# Dwa przykazania

*A jeden z nich, znawca zakonu, wystawiając go na próbę, zapytał: Nauczycielu, które przykazanie jest największe? A On mu powiedział: Będiesz miłował Pana, Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej, i z całej myśli swojej. To jest największe i pierwsze przykazanie. A drugie podobne temu: Będiesz miłował bliźniego swego jak siebie samego. Na tych dwóch przykazaniach opiera się cały zakon i prorocy.*

*Ewangelia Mateusza, rozdział 22, wersy 35-40*

Te wiersze są bardzo trudne, trudne z powodu treści pierwszego przykazania i z powodu kolejności i stopnia miłości, jaką winniśmy Bogu i bliźnim, a która zawarta jest w tym przykazaniu. Miłość do Boga musi poprzedzać miłość do bliźniego. Z wieloma miejscami w Biblii jest jednak tak: im bardziej Czytelnik zagłębi się w nich, tym trudniej jest zrozumieć ich prawdziwe znaczenie. Dotyczy to z pewnością także treści pierwszego przykazania. To przykazanie przyjmuje założenie, iż człowiek zna Boga, i że może wyrazić miłość. Człowiek, który pojmuje pierwsze przykazanie i może je urzeczywistnić powinien być również w stanie wypełnić drugie przykazanie. Zrozumienie pierwszego przykazania jest wyraźnym warunkiem spełnienia drugiego przykazania. Już w przeszłości gnostycy wskazywali na to, iż rozum, mający swoją podstawę w narządach zmysłowych, nie może jako instrument służyć zbliżeniu się do Gnozy. Tylko wewnętrzne poznanie prowadzi człowieka do istoty życia. Dlatego też, dla człowieka nieoświeconego, Bóg pozostaje niepoznawalnym misterium.

Także i my w naszych rozważaniach możemy tylko z głęboką czcią i w niedoskonałych słowach zewnętrznie przybliżyć pojęcia dotyczące istoty Boga. Człowiek może „zrozumieć” wyłącznie przez oświecenie duszy. Obrazy, jakich używa Jakob Böhme w celu wyjaśnienia, co należy rozumieć pod pojęciem Boga, mogą być użyte jako środek pomocniczy dla tego objaśnienia. Böhme mówi, iż Boga można porównać z siłą, z substancją, z której powstały wszystkie widoczne stworzenia. Tak więc Ziemia, planety, sklepienie nie-

bieskie, krótko mówiąc wszystko, co jest widoczne dla człowieka, należy uważać za tę siłę twórczą. Bez Słońca człowiek nie mógłby widzieć wszechświata. Böhme mówi, iż Słońce można porównać z Synem, z mocą Chrystusa. Bez Słońca, bez Syna, człowiek nie może „widzieć” Boga. Syn jest warunkiem możliwości poznania Ojca, Boga. Dlatego warunkiem wypełnienia pierwszego przykazania jest zostać dotkniętym przez moc Chrystusa. Te słowa z Biblii ponaglają do tego, aby być dotkniętym. Każdy człowiek inaczej rozumie następujące słowa: „przewoźnicy muszą służyć” i na wiele sposobów próbuje się w tym doskonalić. Także drugie przykazanie powoduje świadome lub nieświadome działanie we wszystkich ludziach. W każdym człowieku, w każdym narodzie, istnieje łączność z bliźnim jako coś oczywistego. Świadomość, iż istnieje kosmiczna łączność ze wszystkimi ludźmi jest głęboko zakorzeniona w każdym człowieku i stąd każdy próbuje nadać temu jakąś formę. Motywy postępowania często zabarwione są przez interesy osobiste, polityczne lub ekonomiczne. Dlatego też rezultaty zawsze przeciwstawiają się celowi. Zamiast braterstwa pojawia się samotność i opór, a tworzenie oddzielnych grup zostaje wzmocnione. Te doświadczenia muszą doprowadzić do tego, iż człowiek zaczyna zagłębiać się w znaczenie tych dwóch przykazań. Kto przeniesie je do praktyki nie będąc oświeconym przez moc Chrystusa, dotrze nieodwołalnie do granic istnienia, z całą pewnością uświadomi sobie niedoskonałość człowieka. Te dwa przykazania, których istota jest głęboko ugruntowana w każdym człowieku, prowadzą

go do zastanowienia się, do osiągnięcia świadomości własnej absolutnej niedoskonałości.

Na granicy ludzkich możliwości człowiek zostaje bezpośrednio dotknięty przez moc Chrystusa. Róża serca staje się aktywna. Od tego momentu oba te przykazania dają człowiekowi kierunek, oparcie, ponieważ miłość do Boga umożliwia miłość do bliźniego. Przez miłość do bliźniego, pokonane zostaje nasze własne „ja”, źródło wszystkich problemów. Uczeń, który został doprowadzony do Szkoły, jest bezpośrednio związany z mocą Ojca przez związek z Żywym Ciałem Szkoły. Oznacza to: „być zrodzonym z Boga”. Poprzez ten związek ze Stwórcą, można doświadczyć świętego tworzenia przez Syna, czyli poprzez oświecenie. Osobowość dialektyczna jest częścią stworzenia, w którym widoczne jest zło, w którym dobro jest najmniejszą częścią zła. Bóg nie może być rozpoznany w dialektyce. Warunkiem tego, aby móc rozpoznać wszechświat, jest nowe dotknięcie. Dlatego też pierwsze przykazanie ma szczególne znaczenie dla ucznia. Uczeń zostaje przebudzony do nowego życia. Przez Syna powstaje świadomość, że bez tego powiązania wszystko inne nie ma żadnego znaczenia. Böhme używa w związku z tym pojęcia „karmienie”. Bez karmienia nie ma ruchu, nie ma życia, nie ma postępu, a uczeń jest jak „nieżywy”. Miłość do Boga jest tylko odpowiedzią, na tę świadomość. Jest to związek ze Stwórcą, jest oświeceniem przez mądrość i chęć pomocy przy urzeczywistnieniu tworzenia. W wersach Hermesa Trismegistosa można znaleźć następujące zdanie o tym: *Dla niego istnieje tylko jedna chwala: powoływać do życia wszystkie istoty. To właśnie tworzenie, nadawanie formy i życia jest poniekąd ciałem Boga.* Dlatego cel uczniostwa, cel kroczenia ścieżką jest współdziałaniem przy kształtowaniu stworzenia. W literaturze Szkoły znajduje się wiele opisów dotyczących kroczenia ścieżką. W czwartej części książki *Pragnoza Egipska i jej wołanie w wiecznym teraz*, Jan van Rijckenborgh wyjaśnia to następująco:



**Pielgrzym na ścieżce. Malarstwo ściennie przy wejściu do ratusza w San Gimignano, we Włoszech.  
Fotografia Pentagram.**

*Istnieje osobowość, istnieje przebudzona nowa dusza i istnieje wreszcie, jako cel, nowy człowiek o Duszy Duchowej. Osobowość należy do dialektyki i całkowicie daje się z niej wyjaśnić. Dusza należy do nowego pola życia. Dlatego Ścieżka jest przede wszystkim zwrotem osobowości do duszy za pośrednictwem mocy nowego pola życiowego. Ten zwrot staje się spotkaniem, z którego nastąpi zjednoczenie się. Na koniec musi z tego powstać transfiguracja, czyli wyzwolenie. Pierwszy krok w tym rozwoju, czyli oddanie się osobowości duszy, następuje na podstawie poruszania przez potrójne, magnetyczne Ciało Szkoły. Od pierwszego momentu, skoro tylko uczeń dokona tego, powstaje nowa podstawa życiowa, która nie należy ani do dialektyki, ani do nowego pola życia.*

Następnie Jan van Rijckenborgh pisze dalej:

*Jeżeli w absolutnie nowej postawie życiowej dostroicie się do swego czystego praźródła, wówczas błyskawicznie nastąpi połączenie z Bogiem – połączenie z Bogiem z powodu jego mocy; ze Stwórcą z powodu jego działania i z Ojcem z powodu jego dobroci. Przychodzi do was siła, która wypełnia wszystko. Siła ta ma pewne działanie. Powoduje ona pewien proces i rodzi jedyne Dobro. Siła przeciwnika, działanie natury śmierci oraz zło, które powołała do życia w waszym systemie zrodzonym z Boga, w żaden sposób nie są powiązane z potrójną mocą Boga.*

Świadomość, że podstawy ścieżki i sama ścieżka, znajdują się w trzeciej naturze, nadaje uczniowi sygnaturę, która jest znakiem rozpoznawczym tych, którzy wypełniają naukę gnostyczną. Ta nauka nie ma żadnej formy mistycznej, a jednak wywiera ona wpływ w sposób rzeczywisty.

Gdy na przykład poznamy klasyczną Ewangelię *Pistis Sophię*, to wyraźnie dowiemy się, iż człowiek dążący do wyzwolenia jest całkowicie związany z władcami sił tej natury, z Archontami. W tej Ewangelii wyzwolenie przedstawione zostało przez osobiste wystąpienie postaci Jezusa,

który wiąże tych władców. Jak trudna by nie była do zrozumienia symbolika tej Ewangelii, to jednak wynika z niej aż nadto wyraźne, jak absolutnie niezbędne jest istnienie mocy Chrystusowej. Taką samą prawidłowość można zauważyć w przykładzie, jakim posługują się klasyczni różokrzyżowcy, wskazując na proces transfiguracji. W celu właściwego wyjaśnienia procesu transfiguracji porównują oni ją do wzoru chemicznego, jaki uczeń alchemii musi prawidłowo wypełnić. U podstaw tej alchemii leżą prawa kosmiczne. W literaturze Szkoły Duchowej Jan van Rijckenborgh i Catharose de Petri używają wyrażen i przykładów z nauk przyrodniczych, aby wyraźnie przekazać uczniowi prawidłowości ścieżki i procesu tworzenia. I niezależnie od tego, w jakiej formie nie zostałyby to wyrażone, Powszechna Nauka wskazuje poszukującemu, uczniowi, na te święte prawa, które leżą u źródeł tworzenia. Wszechświat porusza się według tych praw, których człowiek nie może zbadać, ani zmierzyć. Są to prawa, które znajdują się w punkcie centralnym Powszechnej Nauki i do których świadomie próbuje dostroić się uczeń Szkoły Duchowej. Boskie prawa tworzą także podstawy uczniostwa. Uczeń, który wkracza na ścieżkę powołuje przez to do istnienia trzecią naturę. Przywołuje siłę, w której aktywna jest trojakość boskiej mocy. Uczeń kroczy ścieżką w zgodzie z tymi prawami, chociaż nie całkowicie je przewiduje. Istota Boga, czyli Słońce, rozjaśnia jego drogę. Mądrość zawsze, we właściwym momencie, wskaże prawdziwą drogę, właściwy wybór. Powszechne prawa działają z niezachwianą pewnością. I jaki też nie byłby stan bytu ucznia, jak duże nie byłyby też jego niedostatki, chaos i winy, to połączenie z tą trzecią naturą i pragnienie wytrwania w niej, prowadzą do urzeczywistnienia. Jan van Rijckenborgh pisze o tym następująco:

*Zrozumcie wreszcie tę największą wspaniałość, gdyż każdy uczeń, który rozpoczyna swoją ścieżkę, ma ab-*

*solutną pewność: „Wszystkim, którzy go przyjmą, daje moc, aby stali się znów dziećmi Boga”.*

W inny sposób jest to wyrażone w książce *Głos Cisy*. Tutaj prawidłowości te opisane są w następujący sposób:

*Pamiętaj, ty, który walczysz o wyzwolenie człowieka: każda porażka jest zwycięstwem, a każda szczerą próbą przyniesie z czasem nagrodę. Święte ziarna, co kiełkują i niedostrzegalnie rosną w duszy ucznia, ich łodygi wzmacniają się za każdą nową próbą, gną się jak trzcina, lecz nigdy nie łamią się, ani też nigdy nie giną. A kiedy godzina wybija, rozkwitają.*

I tak uczeń został zgodnie z prawem doprowadzony do Szkoły, na ścieżkę. Jeżeli został przyjęty do trzeciej natury, to ścieżka ma dla niego prawidłowy przebieg. Jest to niepojęta dla człowieka łaska. W ten sposób każdy uczeń znajduje się w trzeciej naturze, wraz ze swoim dążeniem, aby spełnić cel swojego istnienia. Do pola astralnego ucznia wkracza czysta moc astralna. Ta czysta siła astralna przekształca się w moce eteryczne i wyraża się w materii. Powstaje nowe stworzenie. Uczeń znajduje się w trakcie tego procesu w całkowitej autonomii. Każdy kroczy ścieżką w taki sposób, że dostosowuje się ona do stanu jego mikrokosmosu i do zebranych przez niego doświadczeń. Przebudzony przez pole siły Szkoły do nowego stanu życia, współpracuje on także w tym polu siły, w tej kolektywnej trzeciej naturze, przy tym niebiańskim statku. Przez ten proces budowania, przez to służenie, pole siły staje się coraz silniejsze, coraz dynamiczniejsze, a zasięg działania jego błogosławionej działalności zwiększa się. Kroczenie ścieżką jest więc wyjściem naprzeciw planom Boga. Przez prawdziwą postawę życiową uczeń buduje jako rzeczywiście wolny mularz. To jest miłość, którą uczeń wyraża w swoim oczyszczonym sercu, w swojej nowej duszy, znajdującej się w rozwoju i w oświeconym przez służ-

nie rozumie. Ta służba sprawdzana jest z minuty na minutę przez drugie przykazanie: *Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego*. Człowiek związany jest ze swoim bliźnimi najrozmaitszymi nićmi sympatii i antypatii, zasług i win. Ludzkość leży skuta w ciemności niemocy poznania prawdziwego celu istnienia. Osobowość z sekundy na sekundę rozważa możliwości i szanse powodzenia. W niezrozumieniu rzeczywistego celu życia pomaga więc przy tworzeniu zła, które pogłębia ciemność. Za pomocą mostka odbiera ona wrażenia z wszystkiego, co ją otacza. Wszelkie wpływy zostają przyjęte przez serce i przetworzone na działania, przy czym rozważa się, co można samemu z tego osiągnąć.

Przez samourzeczywistnienie człowiek ustala w sercu kurs, według którego musi kroczyć. Rozważając go głową, nie jesteśmy w stanie prawidłowo utrzymać tego kursu. To: *Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego* – jest absolutnie obce dialektycznej osobowości. Osobowość jest całkowicie bezsilna w poznaniu i zrozumieniu tego, co przeżywają inni. Dlatego dla ucznia codzienne życie jest egzaminem. W każdym momencie musi wybierać pomiędzy dialektyką a prawami trzeciej natury. Na podstawie praw trzeciej natury bezkonfliktowość jest czymś oczywistym. Znajdując się w trzeciej naturze uczeń rozpoznaje powiązania z bliźnimi. Przez miłość do bliźniego kształtuje się miłość do Boga. To właśnie w poznaniu trzeciej natury zawiera się to, że uczeń rozumie cel Szkoły Złotego Różokrzyża i chciałby współdziałać przy jego realizacji w absolutnej bezkonfliktowości. Jan van Rijckenborgh opisuje ten cel następująco:

*Mamy zrozumieć, iż nie porusza nas życzenie powiększenia szeregów Lectorium Rosicrucianum, lecz prawdziwe pragnienie służenia Bogu i człowiekowi z całego naszego serca, z całej naszej duszy i całym naszym rozumem.*

Z tego powodu zachęcamy także i Was do włączenia się do tego wielkiego i świętego dzieła. 🌟